

# DJABEŁ



Prenumeratę, listy, artykuły należy  
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO  
TYGODNIKA „DJABEŁ”  
WŁADYSŁAW BORKOWSKI  
Kraków, ul. Niecała 4.

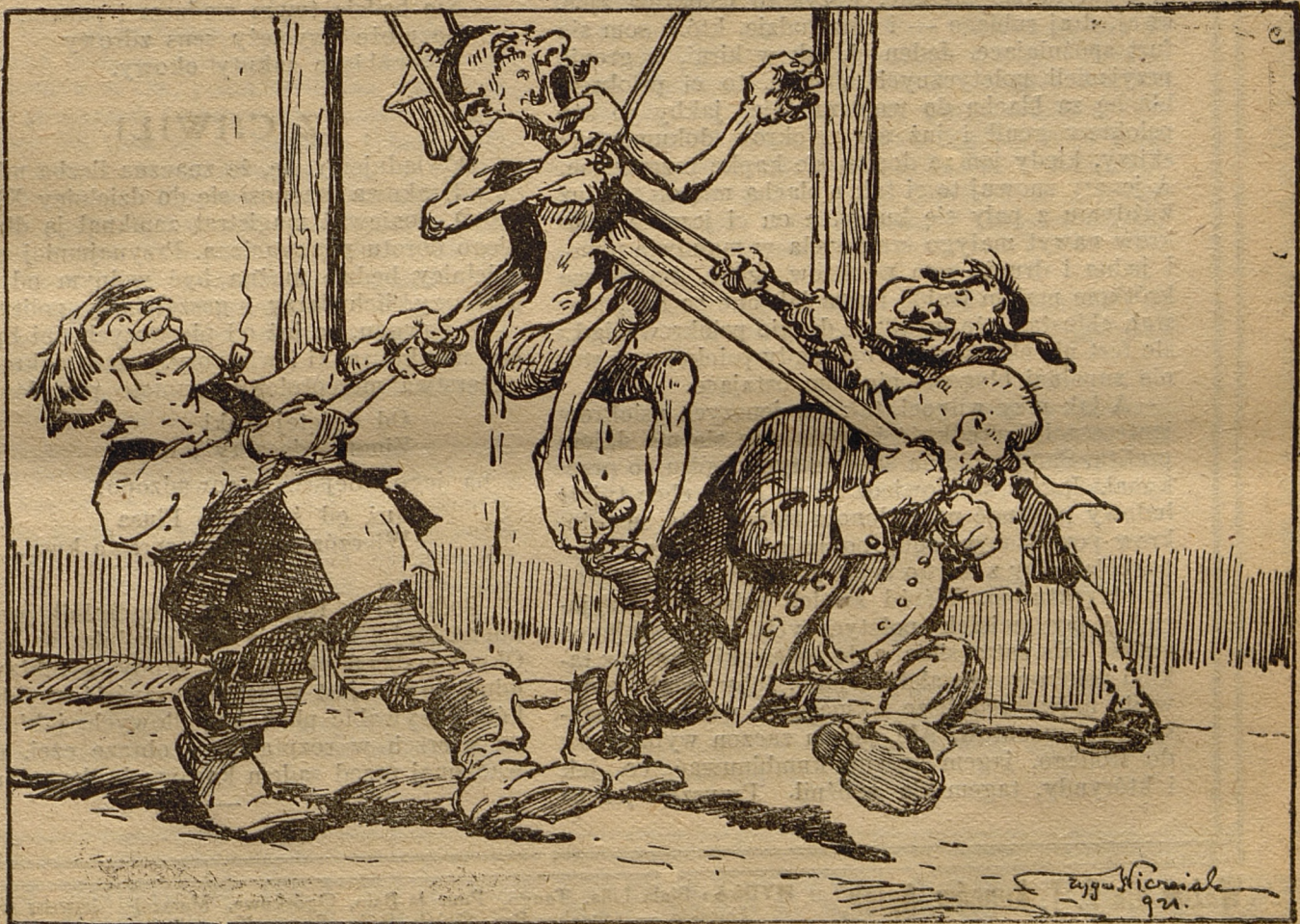
Cena egzemplarza 20 Mkp.

PRENUMERATA  
W KRAKOWIE I NA PRO-  
WINCYI WRAZ Z PRZESYŁKĄ  
POCZTOWĄ:  
MIESIĘCZNIE 80 MKP.  
Cena egzemplarza 20 Mkp.

WYCHODZI CO SOBOTE.

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

## NIECH ŻYJE WOLNY HANDEL!



Ku radości paskarzy,  
Chłopów, żydów, Kurjera,  
Dziś się ludzi gruntownie  
Żywcem z skóry obdziera.

Na paskarzy świat krzyczy  
Najniesłuszniej: szubrawcy!  
Bo to tylko wolnego  
Handlu wolni oprawcy.



## Od Wydawnictwa. Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.

Prosimy o odnowienie prenumeraty! Warunki w na-  
 główku. — Adres wydawnictwa tygodnika „DJABEŁ“:

**Władysław Borkowski, Kraków**  
**ul. Niecała L. 4.**

**WICEK SOCJALIK.**



Som ludzie prędkie, wszystko psiokrew ajns,  
 cwaj, draj robiące — i som ludzie, które som sie  
 furt spóźniające. Jeden ci, jak w kimś, w gronie  
 przyjacieli poletycznych siadnie, to ci psiokrew  
 blachę za blachą do wnętrza leje, jakby go kto  
 psiokrew gonił i już sie psiokrew dokumentnie  
 skirzy, kiedy jensze dopiru sie kapkę rozgrzejom.  
 A jenszy znowu to ci tak z blachą mietoli, co już  
 kuźdymu z pały się kurzy, a on ci jeszcze psio-  
 krew nawyt małego szmermela w makowie nimo.  
 I jedne i drugie som psiokrew żgace, bo pirsze  
 krótkom majom frajdę i som jak one co to „chlus-  
 tał, chlustał, aż ustał“, a drugie psiokrew nigdy  
 sie fest nie skirzom, a więc nigdy psiokrew w sta-  
 nie zupełnej błogości nie som ostające.

A jak przy wilgoci, tak i w jenszych psiokrew  
 jenteresach i prędkość i spóźnianie się nie dajom  
 prefitu. Samem sie na sobie o tym dopiru co prze-  
 kunał. Jagem sie dowiedział, co Rolle chce tyjatr  
 ludowy pusknać na zielonom trawę, zato se psio-  
 krew pomyślałem, eoby poknajać do niego z pro-  
 pozycją, eoby z onygo tyjatronu zrobić joperę i ostać  
 jej dyrektorem. Wśród swoich psiokrew przyja-  
 cieli i przyjacierek poletycznych, mam fajnych  
 gardeł całe zatrzęsienie, a do joperetki brzany z ta-  
 kimi psiokrew chwalefikacjami, żeby mogły zado-  
 wolić najwybredniejsze wymagania młodych i sta-  
 rych rycententów. Ale, jagem zaczon wybierać sie  
 do Rollego, jagem zaczon kumbinować, co, jak  
 i któryndy, tagem sie spóźnił. Przyszły jensze

kandedaty na dyrekturów i wzieni mi joperę  
 z przed nosa. Dał ci jeim Rolle trzy milioniki  
 marnecek, które ci majom potym być psiokrew  
 miastu zwracające i czynsz placące. Tagem ci jo  
 psiokrew stracił, a i gmina tyż, jako że jo beł-  
 bym się kuntuwał dwoma milionikami. Na-  
 znaczyłbym se fajnom pensyję dyrektorską, a jak-  
 by z onych dwóch milioników ostał guzik, bełbym  
 zamknon budę i tela. To samo psiokrew zrobion  
 te jensze psiokrew dyrektury, bo ino głupimu ga-  
 dać, eoby za trzy milioniki, to jezd dawniwsze  
 30 tysiny korun, można beło budę na joperę  
 przerobić, kupić ci lo nij jenwentarz żywy i mar-  
 twy i potym ci jom psiokrew prowadzić, zaliczkę  
 miastu spłacać i jeszcze płacić czynsz z budy.  
 Austrjackie gadanie! Tak ci bez moje spóźnienie  
 miasto straciło cały psiokrew milionik i ja nie  
 ostałem na kilka misiency dyrektorem. A joperę  
 jak nie beło, tak i po roku nie bedzie.

## NA POŻEGNANIE.

Pan Henrich, minister kultury,  
 Opiekun „Skamandrów i Zdrojów“,  
 Przyjaciół warjackich piktorów  
 I wszystkich bzikowych nastrojów,  
 Nareszcie otrzymał odstawkę  
 I poszedł zieloną żuć trawkę.  
 Kulturo! podziękuj rządowi  
 Za litość nad biednym twym stanem,  
 Bo może odetchniesz, gdy Henrich  
 Nie będzie twym wodzem i panem, —  
 Bo może zwycięży sens zdrowy  
 W hańbiące zakuty okowy.

## Z CHWILI.

Dowiadujemy się, że znaczna liczba mieszkań-  
 ców Krakowa przenosi się do dzielnicy XXI (Pła-  
 szów), ponieważ magistrat zamknął ją dla wszel-  
 kiego obrotu nierogaczyną. Przynajmniej w jednej  
 dzielnicy będzie można być wolnym od widoku  
 paskarzy, lichwiarzy i geszefciarzy politycznych.

Z powodu, że już od pierwszych dni lipca ma-  
 my chłodne ranki i wieczory, przeto dekretem mi-  
 nisterstwa meteorologii usunięto przysłowie:

Od świętej Anki  
 Zimne wieczory i ranki,

a na jego miejsce wprowadzono:

Już od świętego Piusa  
 Wieczór z ciepłem sprawa kusa.

Podobno p. Regiec, były naczelnik gminy za-  
 kopańskiej, kąpie się od tygodnia w Morskiem  
 Oku i codzien pierze swe brudy w Siklawie, ale  
 mimo to nie jest w stanie oczyścić swych człon-  
 ków i wywabić plam kastellowych, jakie wyszły  
 na wierzch w rozprawie o obrazę czci, przepro-  
 wadzonej przed sądem karnym krakowskim.

**Ważne dla P. T. Kupców, Aptek,  
 Drogerii i Kótek Rolniczych!**

**Popierajmy wyrób krajowy!**

**Wszelkie wyroby fabr. „TLEN“ w Łwowie**

**MYDŁA:** Biała Lilia, Tango, Pour la Bain, Ogórkowe, Marszał-  
 kowskie — zapachy: Bez, Fiolek, Róża, Sosna, Konwalia.  
**Polonia,** zapachy: Bez, Fiolek, Róża, Sosna, Konwalia.  
**Lecznicze:** Dziegciowe, Siarkowe, Karbolowe, Lysolowe, Kreoli-  
 nowe, Sublimatowe.  
**Woda Kolońska,** pierwszej jakości: 75, 100, 150, 300-gramowe, —  
**Woda do ust, Proszek do zębów:** „Tlenol“ Dra Cybulskie-  
 go. — Bay-Rum.  
**!! Polona tylko hurtownie — ceny fabryczne !!**

**Jeneralny zastępca za składem:**  
**Dom handlowy**  
**Franciszek**  
**WOJAS**  
**Kraków, ul. Łobzowska L. 12**



O ile Kraków jest kulturalniejszy i bogatszy od rządu, względnie państwa polskiego, widzimy choćby z tego, że rząd odmówił subwencji istniejącej od lat 150 operze warszawskiej, a Kraków dał trzy miliony nieistniejącej jeszcze operze krakowskiej.

Wymyślania w pismach małopolskich na Warszawę za rząd warszawski, są w zgodzie z logiką przewróconą do góry nogami, albowiem:

Prezydent ministrów Witos jest Galicjaninem,  
Minister skarbu Steczkowski ditto  
Minister wojny Sosnkowski ditto.

Galicjanami dalej są minister komunikacji, Jasiński; minister aprowizacji, Grzędzielski; minister oświaty, Rataj; minister dla Wielkopolski, Ku-charski.

Z pozostałych pięciu ministerstw jedno jest obsadzone przez Litwina, jedno przez Poznańczyka, a tylko 3 przez t. zw. Warszawiaków.

Więc kto w Polsce rządzi? — Warszawa czy Galicja?

## NOWA WIELKA PLACOWKA.

Ciesz się narodzie, bo oto zyskałeś... *nową wielką placówkę*. Tak twierdzą krakowskie gazety. Donoszą mianowicie, że wszechświatowa firma spedycyjna Schenker et Comp., „łącząca wszystkie części świata ze sobą, zrozumiała znaczenie Polski dla handlu i organizuje w niej swe oddziały“.

„Dla ich prowadzenia (cytujemy dosłownie) trzeba znać miejsce działania. Więc kierownicy firmy Schenker et Co., postanowili tak ważny posterunek powierzyć fachowcowi pierwszorzędnemu. Wybór ich padł na p. Romana Libana, właściciela przedsiębiorstwa spedycyjnego w Krakowie. Przedsiębiorstwo przeszło na własność firmy, a p. Liban został dyrektorem. Trudno było lepiej sprawę rozwiązać. Pan Liban jest dziś w Polsce jedynym może fachowcem o wykształceniu w tej dziedzinie naprawdę europejskiem. Firmę swą, dzięki niepospolitym zdolnościom, uczynił jednym z największych przedsiębiorstw... Firma Schenker et Co. posiada w nim fachowca, jakiego jej tylko pozazdrościć można“...

Hold firmie Schenker et Comp., że „zrozumiała znaczenie Polski“, hold europejsko wykształconemu p. Libanowi, że nie cofnął się przed poświęceniem dla kraju swych niepospolitych zdolności. Zazdrościmy go firmie, a niemniej zazdrościmy dziennikom, które za podanie tej wiadomości w dziale redakcyjnym (część tylko tego artykułu przytoczyliśmy), dostały mniej więcej od 3500—4500 marek.

Za taką kwotę „Djabeł“ gotów p. Libanowi (rozumie się w dziale inseratowym) przyznać nie tylko „niepospolite zdolności“, ale nawet... geniusz.

## Z MOTYWOW PIASTOWYCH.

Był z Macieja chudзина,  
Dziś jest bogacz nielada!  
Z „gęsią“ sypia, rok długi  
Dobrze pija i jada.  
Ma też w izbie bogato  
Wszelakiego „obrządku“,  
To też ludzie Macieja  
„Obnosili“ z początku.  
Każdy gadał to, owo,  
Każdy z bajką się ozwał,  
Aż się Maciej „ozgniewał“  
I do sądu ich pozwał.  
Tu się wszystko wydało:  
Wobec sędzi, ławników  
„Dokumentnie“ wykazał,  
Że ma „profit“ z „letników“.  
Wyrachował do grosza,  
Ile z masła, jaj, mleka;  
Ile z kąta za spanie  
Miał z jednego letnika!  
I dziś każdy Maćkowi  
Sprawiedliwość przyznaje,  
Bo takiego dochodu  
Żadne... bydlę nie daje!

## UWAGI!

Mamy w całej Polsce setki rozsiąanych Wól i Wólek, od których szlachta przybierała swe nazwiska, a później i nieszlachta pod nie się podszywała. Od samej Woli byli i są Wolscy, od Dobrowoli Dobrowolscy, od Odrzywoli (Odrzywołu) Odrzywolscy, od Starej Woli Starowolscy, od Krasnej Woli — Krasnowolscy i t. d. Dziwna rzecz jednak, że od Wielkowoli nie było Wielkowolskich, od Żelaznej Woli Żelazowolskich. Co gorsza nie spotykamy nigdzie Mądrej Woli i Jednowoli, więc brak Mądrowolskich i Jednowolskich. Natomiast ilu to ludzi powinno się nazywać Słabowolskimi, Różnowolskimi, Głupiowolskimi, a zwłaszcza Złowolskimi.

Najwięcej u nas jest szewców i krawców, bo każdy prawie umie drugiemu buty uszyć lub łatkę przypiąć.

Jeżeli twa narzeczona ma różowe policzki i oczy naiwne, nie wyciągaj stąd wniosku, że jest aniołem niewinności, ale że po prostu kładzie się spać o dziesiątej i cieszy się dobrym apetytem.

## W WAGONIE.

Pasażer: Czy można w tym przedziale palić?

Konduktor: Nie, bo to jest przedział dla niepalących.

Pasażer: A jednak widzę tu leżące niedopalki od papierosów i cygar.

Konduktor: Bo ci panowie co je palili, o pozwolenie się nie pytali.

**Proszę zwrócić uwagę!**  
**Bogaty wybór .. Ceny przystępne**

**E. Ostaszewski E. Mayer — Kraków, Rynek L. 5.**

*Ekspedycję na prowincję skutecznie się odwrotnie.*

**Pończochy damskie para od: Mk. 80—**  
**Skarpetki męskie para od: Mk. 65—**  
**Skarpetki i pończochy dziecięce polecane!**

**MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ** pod firmą **WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI**  
**poleca: Nowości w materyach jedwabnych, wełnianych i bawełnianych na suknie damskie** Gotową konfekcję damską oraz własne pracownice sukien i kostyumów **Telefon 3388. ul. Eloryńska** **.. KRAKÓW ..** **L. 35.**



## PORADNIK KURACJI KAPIELOWEJ.

(Recepta clotki dla siostrzenicy).

1. Z miejsc kąpielowych nie radzę ci Krynicy, bo tam kobiet bez liku, konkurencja trudna. W Zagiestowie sami księża i emeryci, w Rabce bachory. Z bliższych „wód“ najlepsza jeszcze Szczawnica, bo Suchotnicy są kochliwi i często znajdzie się taki, co ma tysięcy dziesięć razy tyle do zostawienia żonie, niż lat do życia.

2. Rano lakierowane pantofelki, jedwabne przejrzyste pończoszki, także sukienka, książka do nabożeństwa i kubek na wodę — dla parady.

3. Z kobiet wybieraj do towarzystwa oczywiście zawsze brzydsze od siebie; towarzystwo jakiego artysty, literata, profesora uniwersytetu (jest ich teraz jak śmieci) dodaje interesu i wartości w oczach ludzi.

4. W rozmowie wspominaj o bogatych bezdzietnych ciotkach, o bezzennym wuju rzeźniku, o stryju paskarzu.

5. Zbieraj składki na różne patriotyczne i filantropijne cele, abyś sama nie potrzebowała wydawać pieniędzy.

6. Przez znajome mężatki i służące dowiaduj się o realnej wartości młodzieży: którzy przyjechali na karty, którzy na zabawy, którzy na złapanie posażnej panny, a którzy w „uczciwych zamiarach“.

7. Skoro upatrzysz sobie odpowiedniego, twojemu sprytowi zostawiam środki do przyciągnięcia go ku sobie.

8. Jeżeli się tobą zajął — wracaj zaraz do domu, choćbyś wypila dopiero 10 kubków wody i nie wzięła jeszcze żadnej kąpeli. Unikniesz przez to obmowy i intryg rywalek, a jeżeli zrecznie zarzucisz wędkę, to rybkę pociągniesz za sobą.

9. Taka kuracja najzabawienniejsza. Mnie ona wyleczyła od choroby staropanieństwa.

10. Jeżeli chcesz mieć jednego męża, kokietuj kilkunastu, bo nie każdy co mówi: pan! pan! chce wejść do przybytku małżeńskiego.

## W SPOLONIOWANYM DROBNERJONIE.

Paskarka. Przepraszam pana, co grają? symfonję czy walca?

Paskarz. O nie pani, to jest traviata z Żydówki.

## W SĄDZIE.

Sędzia: Już dziewiąty raz jesteś oskarżony o kradzież!

Żłódziej: Nie, ósmy!

— A ja mówię, że dziewiąty!

— Chce świetny sąd, to niech się sąd ze mną założy, o dwie bomby piwa!...

## W KANCELARJI TEATRALNEJ.

— Proszę pana dyrektora, chciałabym zostać aktorką i wstąpić do pańskiego teatru.

— A umie pani pisać i czytać?

— Czytać drukowanego ani pisacz to co prawda nie umiem — ale to przecie do teatru niepotrzebne.

— Słuchajno — czy to prawda, że twoja żona cię zdradza z tym aktorem?

— Oj, prawda! I powiedz sam, żeby to jeszcze z jakimś wybitniejszym artystą — ale to z takim marnym i podrzędnym. To właśnie człowieka boli.

## ROZTARGNIONY.

Profesor bada coś pilnego pod mikroskopem — wtem mały jego synek, bawiący się na ziemi w gabinecie, woła:

— Tatku! tatusiu! mucha łązi po suficie!...

— To zadepcz ją — odzywa się, nieprzerwywając pracy profesor.

## NA PLANTACJACH.

(PODSŁUCHANE).

— Gdzież tak pędzisz?

— Lecę na posiedzenie komitetu uroczystości narodowej 21 sierpnia.

— A cóż to za nową uroczystość jeszcze wynaleźliście?

— Jakto? Nie wiesz? Wszak 24-go przypada rocznica wyróżnienia się pierwszego zębka naszemu wielkiemu...

W tej chwili jakiś bęben uderzył mnie piłką, więc i nie dosłyszałem, o którego to Zbawicielskiego ząbek chodziło.

## W ZAKOPANEM.

W zakopańskim hotelu „Morskie Oko“, gość płacący rachunek, ze zdziwieniem zapytuje się:

— Za światło 50 marek? Jakie światło — wszak przyjechałem dziś rano, teraz dopiero jest siódma popołudniu, a już tu nie wróce, bo idę do znajomych, a od nich wprost na kolej... Żadnego więc światła nie używałem...

— Tak? — odpowiada kelner — a te dwa okna to nie światło?

\* \* \*

Paskarz przyjął kucharza, który był przedtem w kilku domach wielkopańskich.

— Powiedziecie mi — mówi do niego — o której godzinie wielcy panowie jadają obiad?

— W różnych porach... jak który.

— No to i mnie dawajcie obiad w różnych porach...

## „SALON SZTUKI“

.. ul. Szpitalna Nr. 40. ..

(naprzeciw teatru miejskiego).

Telefon 2486.

Sprzedaz i kupno, obrazów pierwszo rzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych.

## „SKAŁA“

DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU ROLNICZEGO I TECHNICZNEGO

Posiada na składzie:

KRAKÓW, ULICA BRACKA L. 13.

Narzędzia dla wszystkich gałęzi. — Własna wytwórnia wyrobów metalowych, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie tak galanterję jak roboty budowlane. — Oferty i cennik na żądanie.

POWSZECHNE WIADOMO, ŻE MASZYNY DO PISANIA PRZYJĘTE DO NAPRAWY PRZEZ MOJĄ FIRME — DAJĄ NAJZUPELNIEJSZĄ REKOMENDACJĘ CO DO ICH WYKONANIA!

PRAWDZIWA UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH, SYSTEMEM 10-cio PALCOWYM.

WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO WSKAZUJE PRZYBORÓW DO MASZYN BIUROWYCH, STANOWCZO PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI.

FABRYCZNY SKŁAD MASZYN DO PISANIA L. C. SMITH & BROS.

TELEFON NR. : 32-38.  
a) SKŁEP, b) BIURO, GL. I MIESZKANIE;  
c) SEKRETARIAT;  
d) DZIAŁ TECHNICZNY;  
e) UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH.

LUDWIK AKSMAN

KRAKÓW

SZEWSKA 10.



## WESTCHNIENIE.

O mój Boże! o mój Boże!  
 Los mnie prześladował!  
 Nie mi teraz nie pomoże!  
 Nie nie uratuje!  
 Moje spodnie potargane,  
 Plam przeróżnych furek,  
 A u dołu poszarpane,  
 Już w nich nawet dziury!  
 Wkrótce — zgroza mnie przejmie —  
 Bo spodnie strzępkami,  
 Będę chodzić — wstyd już czuję —  
 Z gołymi nogami!  
 O, czemuż posłał godności  
 Los nie dał, pozbawił?  
 Rząd by mi w swojej hojności  
 Pewnie spodnie sprawił!  
 Poseł, nie trzeba dowodzić,  
 Tak było wiekami,  
 Nie może bez spodni chodzić  
 Z gołymi nogami.  
 Może wkrótce świat się dowie:  
 Sejm uchwalił zgodnie.  
 Że oprócz dyet, posłowie  
 Mają dostać spodnie!  
 Z posłem kłopotu nie będzie,  
 Bo gotów do drogi,  
 Bo na kolej tylko siedzie.  
 W spodniach mając nogi!  
 O losie, błagam litości,  
 Bo bez spodni ginę,  
 Zrób, bym dzięki twojej hojności,  
 Grabskim był godzinie!

## AUTENTYCZNE.

Na zabawie u państwa A. w Krakowie, był między innymi gośćmi także i Bałucki. Po kolacji zwraca się pani domu do Bałuckiego, prosząc, aby powiedział coś dowcipnego. Gdy Bałucki jednak udawał, że tego nie słyszy, rzekła przymilając się:

— No, powiedzże pan coś dowcipnego, przecież to jest pańskim zawodem.

— Moja pani — odzywa się na to Bałucki — jeżeliśmy się tu po to zeszli, aby się oddawać naszemu zawodowemu zajęciu, to już zabierajmy się kolejno według rangi towarzyskiej. Panie pułkowniku — rzecz Bałucki, zwracając się do siedzącego obok pułkownika artylerji — racz pan wystrzelić z armaty, a potem ja powiem coś dowcipnego.

## IMIONA SŁOWIAŃSKIE NA LIPIEC.

Gewontosława, Gaździnolub, Górolaz, Wirchodrap, Góralobzik, Serdakosław. Schroniskośpij, Karkokręt, Krynicosława, Rabkonur, Szczawniolub, Żetycochłub, Serwatkodój. Pensjonatozdzier, Futronosz, Bukopal, Paskarzoluba, Dunajcopluska, Pstragałup.

## NOWE OPATENTOWANE WYNALAZKI.

Hrabia X. znany gospodarz a zarazem i blagier, opowiada w kole znajomych, o rozmaitych ulepszeniach i wynalazkach, jakie pozaprowadzał u siebie w gospodarstwie, celem podniesienia wytwórczości tegoż.

— Jak wiecie — opowiada hrabia X. — kury znoszą tylko po jednym najwyżej jajku dziennie. Otóż wpadłem niedawno temu na znakomity pomysł, który wprowadziłem w czyn i obecnie wszystkie kury w moich majątkach niosą mi po dwa jaja dziennie.

Urządziłem to w ten sposób, że we wszystkich kurnikach kazałem poustawiać duże lampy elektryczne. Jak wiecie, kury chodzą bardzo wczesnie spać. Około 12 w nocy, puszcza prąd elektryczny do lamp i lampy zaczynają nadzwyczaj jasno świecić. Kury budzą się i myśląc, że to już ranek, znoszą każde jajo. Wtedy gasi się lampy i nastaje znowu noc. Następnie gdy nadejdzie rzeczywisty ranek, kury budzą się znowu i jak zwykle znoszą mi przez dzień drugie jajo!

— E, to ja u siebie na wsi urządziłem jeszcze lepiej — odzywa się baron Y. jeszcze większy blagier. — Doprowadziłem przez wzięcie kur na kawał do tego, że znoszą mi dziennie po 6—7 jaj. Kura, jak wam wiadomo, zniósłszy jajo wstaje zaraz z gniazda i ogląda to jajo. Otóż kazałem porobić dla każdej kury gniazda z ruchomymi dnami, tak, że gdy kura zniesie jajo, dno pod ciężarem jaja otwiera się, jajo opada głębiej i znowu dno samo mechanicznie zamyka się z powrotem. Otóż kura zniósłszy jajo, wstaje i spostrzega z przerażeniem, że niema nic. Przekonana, że widocznie zdawało jej się tylko i nie zniosła jaja, siada drugi raz i znosi drugie jajo i t.d. W ten sposób doprowadziłem do tego, że każda kura, znosi mi dziennie 6—7 jaj.

## I TAK ŹŁE.

S w a t : No i cóż? Namysliła się pani Karolowa za którego wyśść?

W d o w a : Ano, kiej widzi pan, że doprawdy — właściwie nie wiem, co zrobić! Na jednego są portki z mego nieboszczyka za krótkie, na drugiego znowu za obszerne...

## W KAWIARNI.

— Cóż to — słyszałem, że się podobno ożeniłeś?

— Aha, dopiero przed tygodniem...

— No, to mam nadzieję, że mnie przedstawiś swojej żonie?

— Tak, ale dopiero za parę tygodni.

— A to dlaczego tak późno?

— Wiesz co, chciałbym, żeby chociaż przez te parę miodowych tygodni, miała o mnie żona jakie takie wyobrażenie.

**ALBIN JAWORSKI**

HANDEL MACHIN KUCHENNYCH ORAZ ARTYKULÓW DLA GOSPODARSTWA DOMOWY.  
 KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 24.  
 TELEFON Nr. 22.  
 Konto P. K. O. w Warszawie Nr. 141.374.

**PIERWSZA HURTOWNIA WYTWORÓW POLSKICH:**

**Kompletne wyprawy kuchenne:**

**Dział metalowy:**  
 Lodowni pokojowych, Łóżek żelaznych składanych i stałych. Konwekcyjnych, Wązów cynkowych oraz maszyn. Ummywań, Baniaków do bielizny. Skopców. Włódek cynkowych. Szaflików i konwekcyjnych wszelkiego rodzaju. Balij do prania bielizny i różnych artykułów metalowych niezbędnych do użytku domowego.

**Dział drewny:**  
 Walek do cięcia. Stojnice. Półki do naczyń różnych systemów. Dęki do młyna. Deszczarki do jarzyn. Paki do młyna. Włókno odmiannych. Kompletne łyżki. Włóki do ścięcia. Koryta do prania bielizny. Koszyczki na noże i widelce. Łyżki. Monteviti. Warzechy. Szatkownice do jarzyn i do kapusty.

Naczynia aluminiowe, emalowane i porcelanowe. Latarnie stojące, pokojowe, ręczne i stojące. Balij na mleko. Certyfikaty. Skopce cynkowe. — Powyższe wymienione rzeczy posiada Hurtownia Dla P.T. Kupców. Składnia. Kółka rolnicze. Kooperatywy. Związki i Zrzeszenia zawodowe. Ceny fabryczne. Wyślij na prośbę nacyonalistowa. Ceny i pociąg na żądanie odwrotnie wysyłam.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO AUTOMOBILI  
**„FIAT”** Turyn Włochy : **„CADILLAC”** Detroit Michigan Ameryka  
 Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory autom.  
 Dla kopalń nafty i węgla pasy wielbłądzie „GRIPOLLY”, artykuły techniczne, drzewo kopalniane.

**„ESHAPE”**

SP. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA  
 Telefon 3476. : Telefon 3476.  
 w Krakowie ul. Pijarska 4.  
 FILJE: Warszawa, Nowy Świat  
 50, telef. 281—53, Gdańsk,  
 Łódź i Chrzanów.



## MONOLOG SCHMAJGEŁESA.

Strach! okropnoszcz! co sze dzieje!  
Marke ciągle na łeb spadał  
Furt ino wszystko drożeje!  
Skrepirowacz wnet wipada!  
Porto od listów kosztuje,  
Ze trudno korespondowacz,  
A ten, co telegrafuje,  
Placąc, musi zwarzjowacz!  
Kolej drogie, strach mnie bierze!  
Jeżdżą nią tylko paskarze,  
Oszusty, albo szalbierze.  
Albo wielkie dygnitarze.  
Kto hołduje ucziwości,  
Dla niegi z „antykum morum“  
Podróżowacz z konieczności —  
„Per pedes apostolorum“.  
Tytoń i palenie wszelkie  
Drogie, że już trudno kurzyć —  
Placić trzeba sumy wielkie.  
Albo z wekslem sze zadłużyć.  
O jedzeniu już nie gadam.  
Bo jegi ceny szalone —  
Ja tylko żemnaki jadam,  
Co są solą omaszczone!  
A te kniotki ukochane —  
U nich ceny samozwańcze,  
Za żemnaki sprzedawane.  
Biorą, jak za pomarańcze!  
Ubrania to strasznie drogie,  
Co nam bardzo będzie szkodzić.  
Bo gdy przyjdą zimy srogie,  
To będziemy nago chodzić.  
Jupię, co długą była —  
Nowe, strach by kosztowała —  
Obszarpana, sze skróciła.  
Że teraz z niej kurtka mała.  
Gaz, węgle i elektryka,  
To są straszne okropności!  
Milecz, bo dostają bzika —  
Wszystkie drżą we mnie wnętrzuści!  
Było źle, ciągle krzyczano,  
A tu gorszy zaszedł „wandel“.  
Odkąd u nas wprowadzono  
Ten nazwany wolny handel!  
Un zapewne jest jakości.  
I takiej brzydkiej natury,  
Że nas można bez litości  
Obdzierać całkiem ze skóry.  
A tu głoszą polskie hardy:  
Polska miodem, mlekiem płynie,  
Bo w jej ziemi miljardy,  
Bo ze ziemskich skarbów słynie.  
Ha! bież może, lecz cóż z tego,  
Że w ziemi skarbów ukrycie.  
Gdy wciąż doznajemy złego.  
Dziadowskie pędziny życie!  
Ja bo sprawę bardzo kusa,  
Bo złego za dużo czuję.  
Pięknego robiąc „krazfussa“.

Tak do rządu suplikuje:  
Zacny rządzie! już drukowacz  
Przestań marki zohydzane,  
Ale zechciej oddekowacz,  
Skarby, co w ziemi schowane.

## AZOR.

Wyszedłem właśnie z domu na ulicę, gdzie  
spozregłem jakiegoś robotnika, prowadzącego  
psa na smyczy. Pies ten opierał się i żałośnie  
skomlał. Pies ten właściwie nie był psem, ale  
konglomeratem wszystkich ras psów. Bo mimo  
młodego wieku, był co do wzrostu podobnym do  
wyrośniętego cielęcia, nogi miał podobne do nóg  
krokodyla, szyję żyrafy, uszy słonia, a sierść jego  
czyniła wrażenie koleców jeża. Pies ten mnie zain-  
teresował i dlatego zapytałem jego właściciela,  
jak się pies nazywa i dokąd z nim zdąży? Wła-  
ściciel psa mi odpowiedział, że to jest jego pies  
Azor, że go ogromnie kocha, bo jest do niego bar-  
dzo przywiązany, ale ponieważ nie jest w możno-  
ści zapłacić wysokiej na psy nałożonej taksy, musi  
się z nim rozstać i prowadzi go do oprawcy, aby  
go zabił. Azor, jakby zrozumiał o co się rozchodzi,  
skomlał jeszcze bardziej i błagalnym wzrokiem  
na mnie spoglądał.

— Pan, jak widzę — rzekł robotnik — je-  
steś przyjacielem zwierząt — ja panu Azora da-  
ruję, chociaż pozbawiam się największej przy-  
jemności, jaką posiadam.

Oświadczyłem robotnikowi, że z różnych po-  
wodów Azora przyjąć nie mogę, ale aby mu ura-  
tować życie, chętnie za niego zapłacę takse. Azor,  
słyszając te słowa, które jak się zdaje, zrozumiał,  
zaczął radośnie skowytać, a robotnik ucieszony,  
całował mnie po rękach.

Na drugi dzień, gdy w magistracie zapłaciłem  
takse i otrzymałem markę, tudzież psa na moje  
imię i nazwisko zapisano, robotnikowi, który się  
do mnie zgłosił, wręczyłem markę Nr. 1003. Jak  
się robotnik nazywa i gdzie mieszka nie wiedzia-  
łem. Odtąd za moje dobre serce prześladuje mnie  
nieszczęście. Za parę tygodni otrzymałem z handlu  
dywanów rachunek na paręset marek, według któ-  
rego mam zapłacić, jako właściciel psa marka  
Nr. 1003 za to, że pies wtargnął do handlu dywa-  
nów i tam... no co zrobił, nie potrzebuję mówić.  
Ponieważ według przepisów kodeksu cywilnego  
właściciel psa za szkody przez niego wyrządzone,  
jest odpowiedzialnym, żadaną kwotę musiałem za-  
płacić. Po jakimś czasie przysłało mi rachunek  
rzeźnika, aby za psa z marką Nr. 1003 zapłacić  
za połędwicę 1000 marek, którą pies porwał i zjadł.  
Z handlu zaś obuwia zażądano parę tysięcy ma-  
rek za to, że Azor w nocy wtargnął do składu  
obuwia i tam przez całą noc zabawił się obliży-  
waniem lakieru z kilkudziesięciu bucików, z czego  
bardzo znaczna szkoda powstała. Jakaś pani zgło-  
siła się znów do mnie i żądała bająskich sum  
za to, że Azor potargał jej kostium i połknął dro-  
gocenny kapelusz, a portjer hotelowy żądał za to.

Kosze podróżne, meble koszykarskie,  
koszyki miastowe, kosze na węgiel  
i wszelkie inne wyroby koszykarskie

POŁECA:

**SYNDYKAT KOSZYKARSKI**

SPÓŁ. AKC. W KRAKOWIE,

**ul. Floryańska 32 i ul. Golebła 14.**



że Azor go ugryzł w łydkę, sowitego wynagrodzenia zwłaszcza wobec wysokich cen mięsa. Wogóle co jakiś czas zgłaszali się do mnie różni ludzie, aby im szkodę przez Azora wyrządzoną wynagrodzić. Było to dla mnie bardzo przykre i mój budżet w wysokim stopniu obciążało. Azor śnił mi się nawet po nocach i gdyby mi doniesiono, że połknął Sukiennice i ja za to zapłacić muszę, wcale by mnie to nie zdziwiło. Ostatni rachunek za Azora otrzymałem przed paru dniami. Weterynarz miejski żądał za leczenie Azora na zapalenie ślepej kiszki i silne rozdrażnienie nerwów znacznej sumy, zaś oprawca miejski za pogrzeb Azora. Wielkie szczęście, że właściciel Azora nie wystawił mu pomnika ze stosownym napisem, bo pewnie i za to musiałbym zapłacić. Obecnie odetchnąłem i unikam wszystkie psy, obawiając się, abym znów, kierując się dobrem sercem, coś nie uczynił, co by mi przyniosło straty materialne.

## Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Feljeton składany).

### I. Oj, ci uczeni!

Jedną z najważniejszych spraw, której dzienniki otwierają szeroko swe łany, jest rozstrzygnięcie, czy Geldhab Fredry był żydem czy Niemcem. Nasi uczeni badacze literatury innej troski nad to nie mają. Szczęśliwi!

Oczywiście, jest to sobie gadanina, nie mająca nic wspólnego z nauką, gadanina miejscami czeza i jałowa, miejscami dowiepna i złośliwa. Polemizujący ze sobą „uczeni” wykazują conajwyżej zdolności dialektyczne, dar przelewania z pustego w próżne, umiejętność naciągania słów i wmiawiania w autora, o czem mu się ani śniło.

W każdej takiej polemice zdarzają się uczonym naszym zabawne przypadki.

Zdarzył się taki i p. Eugenjuszowi Kucharskiemu, zwolennikowi niemieckości Geldhaba.

Uczony ten między innemi odkrył, że akcja „Geldhaba” odbywa się w Księstwie Warszawskim (nawiasem mówiąc, kiedy Fredro pisał Geldhaba, po Księstwie Warszawskim nie było już śladu). Ma na to bijące w oczy dowody. Naprzód jest mowa w „Geldhabie” o goliznie obywatelskiej, o braku gotówki, o przechodach wojsk w datkach na ubogich. To mogło być tylko w Księstwie — wszędzie indziej, według pana K., wojska nie przechodziły, datków na ubogich nie zbierano, wszędzie była gotówka, nigdzie obywatele nie narzekali na goliznę. Jest to już tak przekonujące, że causa finita, niema o czem gadać. Ba! ale i w samym tekście komedji odnalazł p. Kucharski poparcie swego domysłu takie, że dalsza dyskusja ustaje. Przytacza mianowicie ustęp z dialogu:

— Książę. Coby mój pradziad mówił, gdyby ożył w grobie, że książę...

Lisiewicz. Powiedziałby, wnuku, wystaw sobie, że teraz bez pieniędzy w Księstwie pomoc słaba!

„Według wszelkiego ludzkiego prawdopodobieństwa — woła tryumfalnie p. Kucharski — jest tu mowa o Księstwie Warszawskim, a nie Lowickim, Zatorskiem lub Oświęcimskim!”

Tyle uczony badacz, że tylko w Księstwie żyć było trudno — w innych krajach, w królestwach, cesarstwach obyć się bez nich było można. A nieuczony zwykły śmiertelnik, czytając ten ustęp, myślał zawsze sobie, że tu mowa tylko o tytule książęcym, o książęcości, księstwie księcia pana, że Lisiewicz mówi poprostu: Co po tytule, kiedy pustki w szkatule, co księciu po jego księstwie, kiedy jest goły?

I zdaje się, że słuszność była, jest i będzie po stronie zwykłego czytelnika, a nie po stronie uczono, badacza, który wprawdzie czytać umie, ale czytanego nie rozumie — i dlatego księstwo przez małe k, urosło w jego oczach na Księstwo przez duże K.

## NADESŁANE.

### OSTATNIE NOWOŚCI!

NAKŁADEM ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH  
EUGENJUSZA i Dra KAZIM. KOZIAŃSKICH

WYDANE ZOSTAŁY NASTĘPUJĄCE DZIEŁA:

*Dr. Adolf Exner*: POJĘCIE SIŁY WYŻSZEJ  
(Vis Major). Przekład Juliana Bassaka.

*Pollak Józef*: FIGLE AMORA. Romans.

*Dr. Smolarski M.*: WARNEŃCZYK. Powieść  
GWIAZDY WARNY. Powieść.

*Saysse-Tobiczyk K.*: W ŚNIEGACH. Powieść

*Żyżkowski Stanisław (Eszet)*: JEDNA NOC.

Zbiór Nowel.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

### Wesoła

Nowa Ustawa o ochronie lokatorów.

Napisał wierszem T. S. K.

Do nabycia w księgarni I. Czernieckiego w Krakowie.

**F. KOPACZYŃSKI I S-KA,**

Kraków, Bracka 2.

Fabryka dla sztuki kościelnej poleca ornaty, kapy, baldachiny, figury, feretrony. Puszki, kielichy, monstrancje, lichtarze, pajaki.

PERFUMY, MYDŁA, KOSMETYKI I PRZYBORY TOALETOWE!  
POLECA  
FIRMA:  
„ALBA”  
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 7.  
Spółka z ogr. odp.  
SKŁADY: KRAKÓW, ul. Szczępańska L. 7, LWÓW, ul. Halicka L. 21, (WARSZAWA, ul. Gzackiego L. 8, KIJÓW, ul. Kreszatyk L. 86, Tow. Akc. Inż. A. Kobylinski i Ska), WIENIEN, ul. Mariahilferstrasse 1 c.

XXXXXX

ZNAKO-MITA „MĄCZKA ODZYWCZA DLA DZIECI”  
robiona na sposób Nestlé. : Wyrób polski. : Podgórze-Kraków, Kąciak 1.  
Do nabycia we wszystkich lepszych handlach drogerjach i aptekach.  
GŁÓWNY SKŁAD W APTECE WISNIEWSKIEGO.

**BANK WSCHODNI W WARSZAWIE,**

**Oddział w Krakowie, Floryańska 43.**

Załatwia wszelkie sprawy, wchodzące w zakres bankowości. — Godz. urzędowe od 9—1.



## PRZEWODNIK handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł ojczysty!

**B**OLEŚLAW ARMATOWICZ  
Jubiler, w Krakowie, Rynek  
główny 17.

**J**OZEF MASSAR w Krakowie,  
ulica Floryńska 15. Magazyn  
towarów blawatnych i konfek-  
cji dla dzieci.

**Z**AKŁAD REPRODUKCYJNY  
dla wyrobu klisz ilustracyjnych  
Stanisław Welanek, Kraków,  
Sławkowska 14.

**P**IOTR PAŁKA : ZAKŁAD  
TAPICERSKO - DEKORA-  
CYJNY w KRAKOWIE,  
WIELKI WYBÓR KOŁDER  
UL. FLORYŃSKA L. 26.  
(wejście od ul. św. Marka 19)

**C.** SZCZURKOWSKI  
Zabawki i gry towarzyskie,  
Kraków, Grodzka 2.

**K.** WISZNIEWSKI, APTEKA  
pod Gwiazdą w Krakowie,  
przy ul. Floryńskiej poleca  
skład wód mineralnych zagranic-  
znych i krajowych, również wy-  
robów lekarskich zagranicznych  
i krajowych, perfumerye francu-  
skie oraz przyrządy gumowe.

**R.** GLINIECKI i SKA  
MAGAZYN BRONI  
w Krakowie, Szewska 2.  
PRACOWNIA BRONI  
Karmelicka 8.

**Z**AKŁAD POGRZEBOWY  
„CONCORDIA“ w Krakowie,  
Jana WOLNEGO plac Szczepa-  
ński 2. Dom własny. Tel. 331.

**P**RZEDSIĘBIORSTWO BU-  
DOWY Jakób Better i Mau-  
rycy Tlachna, Budowniczcy  
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.  
Nr. Telefonu 515.

**Z**AKŁAD ARTYSTYCZNEGO  
KRAWIECTWA damskiego.  
T. WĘGLARSKIEGO,  
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

**N**OWOSCI w kapeluszach dam-  
skich poleca SALON MÓD  
„EWA“, Gołębia 5, telefon 1518.

**B**OLEŚLAW WIERZEJSKI  
MAGAZYN NOWOŚCI  
KRAKÓW—RYNEK  
Tel. Nr. 368. Róg ul. Floryńskiej.

**Włodzimierz Keyha**  
najstarsza w Małopolsce  
pracownia mechaniczna  
dla napraw maszyn biurowych  
Kraków, Floryńska 3.

FARBY, LAKIERY,  
ARTYKUŁY DLA POTRZEB  
DOMOWYCH, PERFUMY,  
MYDŁA, PUDRY i PRZYBORY  
TOALET. i KOSMET.  
ARTYKUŁY SPORTOWE  
SZCZOTECZKI DO RĄK,  
ZĘBÓW i PAZNOGCI  
polecają najtaniej:

**Reim - Ska Kraków,**  
zar. z ogr. odp.

**Szczotki do włosów  
i sukien**

**szczoteczki do  
zębów, paznokci  
i czyszczenia jak  
również grzebienie  
rzadkie i gęste**

poleca firma:

**Stefan  
Porębski**  
Kraków, Rynek 32. B-C

**Wiktor  
Bromowicz**  
w Krakowie,  
przy ul. Szczepańskiej 1. 1.  
poleca

*Materie wełniane, jedwa-  
bne, zefiry, perkalę i ba-  
tysty na suknie damskie.  
Gołową konfekcję damską  
oraz własne pracownie  
sukien.*

Szczotki prawdziwe ryżowe,  
Zmiotki, zamiatacze i wszelkie  
wyroby szczotkarskie,  
Snurowadła niciane i skórzane,  
Baty, biczyska,  
Pasty i waselinę na obuwie,  
Oliwy, smary,  
Farbki do bielizny,  
tylko hurtownie najtaniej

**Wacław Nizio**  
**DOM HANDLOWY**  
Kraków, Krupnicza 7.

**HURTOWNY SKŁAD**  
pod firmą  
**M. Król i  
S. Rodakowski**

w Krakowie,  
ulica Jagiellońska L. 9.  
poleca

P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym  
Pończochy, Skarpetki, Rękawi-  
czki, Zefiry, Płótna, Szertyngi,  
Nici, Bawełnę, Przedzę itp. artykuł.  
Każdego tyg. nowe transp. towarów.

**Marya Kulinowska**  
w Krakowie ul. Sławkowska 13  
poleca

**Skład płócien i bielizny**  
gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej  
DYMKI, DRELICHY,  
RĘCZNIKI, SZYRTINGI  
I PŁÓTNA NA  
PRZEŚCIERADŁA.

**Wyprawy dla niemowląt**  
Bielizna stołowa, kołdry  
i wyprawy ślubne  
na zamówienia.

**SKŁAD  
WARSZAWSKI  
PRZYBORÓW  
FOTOGRAFICZNYCH**

Kraków, Szewska 2. Tel. 1428.

Przyjmuje wszelkie roboty  
wchodzące w zakres foto-  
grafii. Jak wywołanie, ko-  
piowanie i powiększenia  
przy bardzo niskich  
cenach.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

**STANISŁAW BARAN**

SP. Z. O. O.

**FABRYKA INSTRUMENTÓW CHIRURG. I WETERYNAR.**  
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6.

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-  
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH  
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-  
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE.

WŁASNE WARSZTATY.

CENY KONKURENCYJNE.

**Skład papieru  
i galanterii**

**Michał Słomiany**

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki  
artystyczne, albumy na  
preztywki i fotografie.  
Ramki na fotografie. Wy-  
roby skórkowe.  
Lustra. Karty do gry.  
Szachy, szachownice. Do-  
mnia.  
Wykonuje: Białe wizyto-  
we, zawiadomienia ślubne  
i wszelkie druki.

**FARBY dla Malarzy:**  
suche, ziemne, fasadowe. anili-  
nowe. Olejne dla Artyst.  
Pokost lniany, lakiery powozowe,  
politurowe. Pendzle, szczotki.

**BENZYNĄ** Auto-  
bilowa, aptekarska i t. p.  
Terpentyna 1-a, Salmiak,  
i wszelkie Chemikalja.

POLECA FIRMA:

**Fr. LENERT**

ul. Sławkowska 1. 6.  
Nr. telef. 104.

**KAZIMIERZ OGORZAŁY**  
W KRAKOWIE, UL. SZCZEPAŃSKA 11.  
TELEFON Nr. 3004.

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY  
SKŁAD DROŻDŻY SPIRYTU-  
SOWYCH, TOWARÓW KO-  
RZENNYCH I KOLONIAL-  
NYCH, WIN, WÓDEK  
I LIKIERÓW ORAZ GŁÓWNY  
SKŁAD NAJLEPSZEGO  
MYDŁA DO PRANIA.

**„COSULICH“**  
**Societa Triestina di Navigazione.**

w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 1. 23 i ul. Szpitalna 1. 36. —  
Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki  
południowej, do Rio Janeiro, Santos,  
Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.